

# Hertzówna, Amelja

---

## Zagadnienia sumeryckie

---

Przegląd Historyczny 31/2, 141-156

---

1933-1934

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

#### 4. AMELJA HERTZÓWNA

### ZAGADNIENIE SUMERYCKIE

Jeszcze do niedawna kwestja pochodzenia kultury babilońskiej przedstawiała się niezmiernie prosto. Do południowej części dorzecza Tygrysu i Eufratu przywędrował na początku czasów historycznych niewiadomo skąd jakiś lud rasy armenoidzkiej, który przyniósł ze sobą swoją już bardzo wysoko stojącą kulturę. Bardziej na północy osiedlili się trochę później Semici, którzy kulturę tę przejęli. Z czasem Sumerowie zniknęli, element semicki, wzmacniany przez ciągłe imigracje z zachodu, zajął dominujące stanowisko, lecz stworzona przez Sumerów kultura z małemi względnie zmianami przetrwała aż do zupełnego upadku Babilonii.

Nie brakło oczywiście uczonych, którzy mieli odmienne nieco zdanie. Frobenius już w końcu w. XIX wykazał silny wpływ Azji na Afrykę właśnie w czasach przedhistorycznych, kiedy to podobno Sumerów w Mezopotamji jeszcze nie było. De Morgan, Pezard, Ward zwracali uwagę na związek, istniejący między Elamem, i Mezopotamją, a wreszcie jest wiekopomną zasługą Pottiera, że przedstawił już w r. 1911 (*Mémoires de la Délégation en Perse* XIII 50 i nast.) rozprzestrzenienie się na całym świecie wzorów ceramicznych Suzy I. Na prace te jednak naogół mało zwracano uwagi.

Dopiero wykopaliska w Mezopotamji i w Persji z ostatnich lat 15 wywołały zasadniczą zmianę poglądów na tę sprawę. Punkt ciężkości badań przeniósł się z czasów historycznych na czasy przedhistoryczne<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Podział na czasy historyczne i przedhistoryczne w Azji Przedniej jest dziś zupełnie dowolny, pismo bowiem istnieje tam już bardzo wcześnie. Ponieważ jednak wszyscy orjentaliści liczą czasy historyczne od mniej więcej

Opiszę w krótkich słowach najstarsze kultury na terenie Azji Przedniej.

### Elam.

Suza I. — Do tej samej kultury należą stacje: starsza — Persepolis, młodsza Musjan I.

Cechy charakterystyczne: czarne wzory na naczyniach glinianych, pochówek drugiego stopnia, kult słońca, przedstawianego bądź w postaci koziorożca, bądź w formie koncentrycznych kół, mających wyobrażać tarczę słoneczną. Wogóle, z wyjątkiem nagiej boginki z Musjanu I, prawdopodobnie bogini ziemi, wszyscy bogowie Suzy I są zwierzętami lub ptakami. Ich mocno stylizowane reprezentacje na naczyniach dowodzą bardzo wysokiego poziomu sztuki i głębokich wiadomości geometrycznych<sup>2)</sup>. Nadto niektóre z tych postaci wchodzi w skład kompozycji, stanowiących przejście od obrazka do pisma<sup>3)</sup>, co dowodzi istnienia pisma w Suzie I. Broń i narzędzia w tej stacji zrobione są przeważnie z kamienia gładzonego, w grobach jednak znajdowały się również siekiery i lustra z kutej miedzi, prawie że chemicznie czystej. W Suzie I spotykamy pierwsze pieczęcie i pierwsze naczynia kamienne. Wreszcie dodać należy, że w związku ze znajomością właściwości geometrycznych koła wynaleziony tam został cyrkiel i koło garncarskie. Budowle w Suzie I zrobione są z ubitej ziemi lub z trzciny oblepionej gliną, cegły niema.

Suza I upada nagle, prawdopodobnie wskutek najścia barbarzyńców, gdyż dwie następujące po niej warstwy Suza Ibis i Suza IIa wykazują znaczne zubożenie pod każdym względem.

Między temi warstwami znaleziono kilka rysunków na kości. Dwa z nich są niezmiernie ciekawe, przedstawiają bowiem człowieka na koniu i człowieka w lesie z towarzyszącym mu psem<sup>4)</sup>. Istniały więc już wówczas zwierzęta domowe i umiano posługiwać się koniem. Ani jedno, ani drugie nie wynikało jasno z reprezentacji na naczyniach Suzy I.

---

r. 3000 przed Chr. i ponieważ data ta z innych względów stanowi chwilę przełomową w dziejach ludzkości, więc i w tym artykule będą używała tych terminów w utartem znaczeniu, zresztą zasadniczo fałszywem.

<sup>2)</sup> A m. Hertz *Les Débuts de la Géométrie. Revue de Synthèse historique* 1929 Juin, p. 29.

<sup>3)</sup> A m. Hertz *Le decor des vases de Suse et les écritures de l'Asie Antérieure. Rev. Arch.* 1929, p. 217.

<sup>4)</sup> *Anthropologie* 1930, p. 227, fig. 1, 8 i 6.

Suza II przedhistoryczna, którą nazywać będę Suzą II b, jest znów chwilą wielkiego rozkwitu. Tu następuje rozwój pieczęci cylindrycznej i teriomorficznej, tu poraz pierwszy spotykamy wóz, naczynia metalowe, siekiery z lanego metalu z dulką, cegły płaskie palone, rury kanalizacyjne, tabliczki gliniane z tekstami gospodarczymi, kamienne figurynki ludzi i zwierząt bardzo wysokiej wartości artystycznej. Wreszcie w Suzie II b bogowie powoli przestają być zwierzętami. Boskie zwierzęta, przedewszystkiem byk, stojący tu na czele panteonu, przedstawiane bywają w pozach ludzkich np. w postawie klęczącej. Istnieje również następne stadium tej serji rozwojowej: twory napoły ludzkie, napoły zwierzęce.

Uderzający jest wielki zasięg wpływów Suzy I i Suzy II b, docierają one z jednej strony do Europy, z drugiej do Chin i Indyj. W związku z tem spotykamy i w jednej i w drugiej warstwie surowce, pochodzące ze znacznych nawet odległości. Znajdują się tam również reprezentacje zwierząt, których ojczyzna znajdowała się daleko poza granicami Elamu.

Oczywiście, że i Suza I i Suza II b, wywarły wpływ na sąsiednią Mezopotamję, lecz na tem terytorjum musimy liczyć się jeszcze z innemi czynnikami.

### Mezopotamja.

Najstarszą znaną nam stacją na terenie południowej Mezopotamji jest najniższa warstwa Uru, zwana El Obed Ur I. Malowana ceramika tej stacji mało jest podobna i pod względem kształtów i pod względem wzorów do naczyń z Suzy I. Istnieją jednak między najstarszym Elamem a najstarszą Mezopotamją daleko istotniejsze różnice. A więc w El Obed Ur I pochówek jest pierwszego, a nie drugiego stopnia, jak w Suzie I. Nadto Suza I zna tylko miedź kutą, a w El Obed Ur I znaleziono gliniane modele siekier, zrobionych widocznie z jakiegoś lanego metalu. Mają one otwory dla umieszczenia trzonka, są jednak zupełnie różne od późniejszych lanych siekier z dulką z Suzy II b, rozpowszechnionych i w Mezopotamji. Znaleziska z El Obed Ur I są zbyt ubogie, byśmy mogli stwierdzić jakie bóstwa tam czczono, przypuszczam jednak, że zwyczajny pochówek ziemny pierwszego stopnia może być tylko łączony z kultem bogini ziemi i jej syna, boga vegetacji, który umiera i zmartwychwstaje. Wobec tego, co powiedziałem, nie może być mowy, by El Obed Ur I przedstawiało jakąś późniejszą fazę Suzy I.

Między El Obed Ur I a El Obed Ur II znajduje się warstwa piasku 8-mio metrowej grubości. Wykopywacz Woolley po stwier-

dzeniu tego faktu obwieścił z wielką radością światu, że znalazł ślady biblijnego potopu. Byłam odmiennego zdania, przypuszczałam, że piasek nagromadził się w miejscowości przez dłuższy czas opuszczonej<sup>5)</sup>. Pogląd mój został potwierdzony przez Jordana w r. 1932, gdyż znalazł on w Uruku w tej samej mniej więcej głębokości zamiast 3 warstw i 8 metrów piasku, 12 warstw kultury El Obed.

El Obed Ur II wykazuje w swojej ceramice pewne podobieństwo z Suzą I, posiada nadto broń z kutej miedzi, jest więc bezsprzecznie w pewnym związku z najstarszym Elamem. Lecz pozostał pochówek pierwszego stopnia, a głównym bóstwem jest bogini ziemi. Znaleziono bowiem w grobach posążki gliniane kobiet, niekiedy z dzieckiem na ręku. Są one smukłe, jak reprezentacje ludzi z Suzy I i z Musjanu I i noszą długie zapaski, jak jedyna figurynka z Suzy I. W Uruku znaleziono i męskie figurki ze spiżczastymi czapkami czy zawojami na głowie, znanymi nam również z najstarszego Elamu. W El Obed Ur II i niewiele różniącym się od niego El Obedzie Ur III krzyżują się więc wpływy Suzy I. z wpływami El Obed Uru I. O znaczeniu i przypuszczalnym pochodzeniu tej stacji pomówimy później.

Po kulturach El Obed na terenie Mezopotamji występują dwie inne, które znamy przede wszystkim z miejscowości Djemdet Nasr i Surghul i którym z tego powodu nadaliśmy nazwę tych stacyj. Zdaje się, że kultury te istniały jednocześnie, lecz w różnych miastach. Djemdet Nasr spotykamy np. w Urze, Farze i Kiszu, a Surghul w odnośnych warstwach Uruku, Adabu i Nipuru. W jednej i w drugiej spotykamy budowle z małych prostokątnych suszonych cegiełek, teksty gospodarcze na tabliczkach glinianych, pieczęcie, uderzająco podobne do pieczęci Suzy II b. Ceramika w Surghule jest czerwona z czarnymi wzorami, w Djemdet Nasr przeważnie jasna i pomalowana kolorami czerwonym i czarnym lub tylko czarnym. Nadto w Djemdet Nasr istnieje pochówek pierwszego stopnia, a w Surghule występuje kremacja w najróżniejszych formach. Mamy w Mezopotamji dowody, że palenie trupa jest skutkiem dalszego rozwoju maceracji, co a priori wydawało się mocno prawdopodobne. A więc w Suzie I czaszki leżą na miseczkach, a długie kości w kielichach, w Surghule bardzo często popiół w grobach nasypany jest częściowo na miseczki, częściowo do kielichów. Nadmienić również należy, że po większej części palono tylko kości po uprzedniej maceracji ciała. Kultura Surghul wyka-

<sup>5)</sup> *Die Kultur um den Persischen Golf*, str. 86.

zuje duże podobieństwo do północno-indyjskiej (Mohendjo Daro, Harappa), prawdopodobnie jest z nią identyczna. Obie opisane tu kultury są pod silnym bezpośrednim wpływem Suzy Ibis i Suzy II b, a pośrednim Suzy I.

Po kulturach Djemdet Nasr i Surghul zjawia się w Mezopotamji lud rasy armenoidzkiej, mówiący, jak to widzimy z jego tekstów, językiem sumeryckim. Wprowadza on pochówek zasadniczo różny i od tego z Suzy I i od tego z El Obed Ur I, a mianowicie dolmen, t. j. budowlę z ziemi, kamienia lub cegły, wzniesioną wkoło leżącego na ziemi trupa. Najpierwotniejszą formą dolmenu jest kopiec z ziemi i kamieni usypany na trupie, w celu uchronienia go od pożarcia przez zwierzęta. Jest to przypuszczalnie najprymitywniejsza, a więc i najstarsza forma pochówka, nie łączę go z wiarą w bóstwa, lecz jedynie z kultem zmarłych. Jeśli Sumerowie zjawiają się z tym prymitywnym pochówkiem w dolinie Tygrysu i Eufratu, to nie oznacza to bynajmniej, że cały ich dorobek stał na tak niskim poziomie, lecz jedynie, że pochówek ich musi pochodzić z kultury starszej od El Obed I, a tembardziej od Suzy I, gdyż i w jednym i w drugim forma grzebania zmarłych odpowiada późniejszemu rozwojowi. Dolmen nie może rozwinąć się z pochówka ani pierwszego, ani drugiego stopnia, tam gdzie występuje po nich, musimy przyjąć wpływy obce<sup>6)</sup>. Zresztą pod względem rasowym różnią się Sumerowie bardzo wyraźnie od ludu z El Obed, tak samo smukłego, jak mieszkańcy Suzy I i Musjanu I. Różnica ta występuje bardzo wyraźnie, jeśli porównamy ze sobą 2 nagie boginki z Musjanu. Jedna z nich ma smukłą postać, ściągłą twarz, drobne rysy, druga jest krępa o okrągłej twarzy i wydatnym nosie. Pierwsza z nich nosi śpiczasty zawój, jaki spotykamy w Suzie I, oraz w późniejszych warstwach El Obed Uruk, i rozpuszczone włosy kobiet z Harappy i Suzy II b, druga natomiast ma dużą perukę, objętą wstążką, ciężkie zausznice, ciasny naszyjnik wkoło szyi. Jest to strój królowych, a więc i bogiń z wielkiej sumeryckiej nekropoli królewskiej w Urze, wobec czego tę ostatnią figurynkę musimy przypisać Sumerom.

Przy tej wyraźnej różnicy pochówka i rasy trudno zrozumieć pogląd utożsamiający lud z Suzy I i z El Obed z Sumerami. Zwolennicy tego poglądu opierają się na niewątpliwym fakcie, że wartości kulturalne i Suzy I i El Obedu znajdujemy jeszcze w warstwach sumeryckich. Lecz przecież każdy nowoprzybywający na

<sup>6)</sup> E. Baumgärtel w pracy p. t. *Dolmen und Mastaba* dochodzi na innym terenie i inną drogą do tych samych wniosków.

jakieś terytorjum lud nie wyrzuca starannie na śmietnik wszystkich zdobyczy kulturalnych swoich poprzedników, by na ich miejsce rozłożyć przyniesione ze sobą w woreczku wartości. Przebieg rozwoju kultury po najeździe jest ściśle zależny od poziomu obu stających się ze sobą ludów. Wyżej stojący najeźdźca narzuci swoją kulturę podbitemu krajowi, niżej stojący przejmie wiadomości i umiejętności, które zastanie na miejscu. Co innego, że po przetrawieniu tych zdobyczy może on osiągnąć szczybel rozwoju wyższy od swoich poprzedników, narazie podda się on wpływowi wyższej kultury, na którą natrafia na swoim nowym terytorjum. Rysy podobne, jakie dają się stwierdzić między kulturą sumerycką, a kulturami, poprzedzającymi ją na terenie Mezopotamji, nie dowodzą bynajmniej, że mamy tu do czynienia z jednym ludem, lecz że każda nowa fala najeźdźców stała w chwili najazdu kulturalnie niżej od swoich poprzedników i dlatego przejmowała od nich pewne wiadomości i umiejętności, by przekazać je w dalszym ciągu swoim następcom. Z czego wynika, że jeśli się chce przez badania archeologiczne stwierdzić stopień łączności między 2 stacjami, 2 kulturami, 2 ludami, trzeba badania te zacząć od różnic, nie od rysów podobnych.

Zdaje mi się, że dostatecznie uzasadniłam pogląd, że Sumerowie nie byli pierwszymi mieszkańcami południowej Mezopotamji, lecz jednymi z późniejszych najeźdźców. Ponieważ kultura ich odegrała poważniejszą rolę w dziejach ludzkości, musimy ją tu bliżej rozpatrzyć.

Na kulturę ludu, osiedlającego się na obcym terytorjum składają się 3 czynniki:

- 1) Wiadomości i umiejętności, które przyniósł ze sobą, a które udało mu się zachować,
- 2) wartości, które przejął od swoich poprzedników na danym terytorjum, zarówno przed najazdem, jak i po nim,
- 3) własna twórczość, która występuje dopiero po organicznym połączeniu obu pierwszych składników.

Z tego punktu widzenia postaram się zanalizować kulturę sumerycką, muszę jednak zgóry uprzedzić, że wyżej podany podział nie da się ściśle przeprowadzić.

1. Nie ulega wątpliwości, że pochówek dolmenowy przynieśli ze sobą Sumerowie do Azji Przedniej. W najstarszej ich stacji na tym terytorjum, w nekropoli Tepe Khazineh (Musjan II), występuje dolmen w swojej najpierwotniejszej postaci kopca, usypanego z ziemi i z kamieni.

Poza nim znaleziono w Tepe Khazineh grobowce, zrobione częściowo z ubitej gliny, częściowo z kamieni polnych, ułożonych w zaprawie mularskiej.

Na tem kończą się wszystkie wartości kulturalne, które Sumerowie bezsprzecznie przynieśli ze sobą do Azji Przedniej, wszystkie inne albo wyraźnie powstały pod wpływem ich poprzedników na tem terytorjum, albo są wątpliwego pochodzenia.

2. W nekropoli w Tepe Khazineh i w młodszej od niej w Tepe Aly Abad znaleziono broń z lanego metalu, prawdopodobnie z brązu. Nie jest wykluczone, że Sumerowie znali się na metalurgji, która zresztą, jak to zobaczymy, jest starsza od Suzy I, nim przybyli do Musjanu II, ale dowodów na to nie mamy żadnych. Przeciwnie wydawałoby się raczej, że i tu zaznacza się wpływ starszych kultur Elamu. A więc przedewszystkiem siekiera z dulką z Musjanu II jest identyczna z siekierą z Suzy IIb, bezwzględnie od niej starszą. Po drugie w grobach sumeryckich siekiera metalowa zajmuje poczesne miejsce, nawet w tak późnej i bogatej nekropoli, jak cmentarzysko królewskie w Urze, ją jedną dawano każdemu umarłemu, podczas gdy inna broń dostawała się mu tylko wyjątkowo. Przypomina to zwyczaj Suzy I, gdzie, sądząc z reprezentacji na naczyniach, znano i lancę, i łuk ze strzałami, lecz do grobów wkładano wyłącznie siekiery. Musimy jeszcze dodać, że te siekiery robione były w Suzie I z miedzi prawie chemicznie czystej, a u Sumerów z równie czystego, a czasami nawet czystsze go brązu.

To samo mniej więcej co o metalurgji Sumerów, możemy powiedzieć o ich wiadomościach w dziedzinie ceramiki. Bardzo być może, że umieli oni lepić garnki przed zetknięciem się z kulturami Elamu, ale koło garncarskie i pomysł malowania bogów na naczyniach, zapożyczone są bezwzględnie z Suzy I.

Naogół kultura Musjanu II uważana jest za zasadniczo inną niż najstarsza elamicka ze względu na użycie koloru czerwonego obok czarnego do malowania wzorów. Oczywiście, że jest to skutkiem pewnej modyfikacji pojęć, a nie dowolną zmianą, lecz właśnie tylko modyfikacją, niewymagającą większego wysiłku twórczego i dlatego nieistotną. Pewne deformacje przejętego pomysłu nie są równoznaczne z wypracowaniem nowych podstawowych idei i nie mogą z tego powodu być uważane za rezultat samodzielnej pracy danego ludu. Myśl tę rozwinęłam przeszło 10 lat temu<sup>7)</sup>, ostatnio została ona stosowana w etnologji.

<sup>7)</sup> *L'Égypte sous les quatre premières Dynasties et l'Amérique Centrale II* Rev. de Synthèse Historique 1924, str. 18—19.



Bogowie Sumerów na naczyniach z Tepe Khazineh i Tepe Aly Abad są to bądź zwierzęta, bądź ptaki. Nadto lud ten czcił i słońce, które przedstawiał w chwili zachodu przez szereg krzywych koncentrycznych<sup>8)</sup>. Jest to oczywiście tylko warjant reprezentacji słońca w Suzie I.

Występuje tu wyraźnie zależność Sumerów w dziedzinie religii od najstarszej kultury Elamu. Za jej pośrednictwem przejęli oni również kult bogini ziemi z El Obed Uru I, gdyż sposób przedstawienia nagiej boginki jest w Musjanie I i II identyczny<sup>9)</sup>.

Prawdopodobnie już w Mezopotamji przejęli Sumerowie pieczęcie, których wzory z niewielkimi względnie zmianami przetrwały cały czas istnienia państwa Babilońskiego, i nauczyli się pisać.

Pismo, jak tego mamy liczne dowody, istniało już w Suzie I, lecz materiał, na którym pisano musiał być niedostatecznie trwały, gdyż żadne teksty się nie zachowały. Niewykluczone, że używano w tym celu gipsu, znajdujemy bowiem tabliczki gipsowe sporadycznie w starszych archaicznych warstwach Mezopotamji, młodszych jednak znacznie od Suzy I, lub drzewa, na co wskazywałaby forma znaków. W Suzie IIb, w pałacu Djemdet Nasr i w IV archaicznej warstwie Uruku, znaleziono tabliczki gliniane z tekstami gospodarczymi. Pismo to składa się z całego szeregu niedbale wykonanych znaków, z których każdy odpowiada słowu, względnie sylabie. Wygląda ono tak prymitywnie, że naogół jest uważane za pierwszą próbę pisma. Nie odpowiada to jednak rzeczywistości. Żeby stworzyć pismo podobne trzeba wiedzieć, że zdanie przed napisaniem należy podzielić na słowa i dla każdego z nich, a nie dla całego zdania stworzyć znak mnemotechniczny. Ponieważ zaś właśnie ten podział zdania na słowa jest ostatnim etapem rozwoju pisma, które osiągnano dopiero po długim wysiłku poprzez cały szereg form przejściowych, więc twórcy pisma z archaicznych tabliczek Elamu i Mezopotamji naśladowali wzór, w którym trudności te zostały pokonane, to znaczy mieli do swojej dyspozycji pismo gotowe. Pogląd ten jest w zupełności potwierdzony przez systemy pism, które powstały niedawno pod wpływem naszego alfabetu. Składają się one z niezmiernie prymitywnie wyglądających znaków, z których każdy odpowiada słowu, względnie sylabie.

---

<sup>8)</sup> Wzór ten początkowo uważano za zachodzące słońce, pod wpływem Pottiera jednak, który sądził, że w tak odległych czasach artyści nie mogli wpaść na pomysł malowania zachodzącego słońca, przemianowano go na pióro pawie. Jest to jednak zachodzące słońce, gdyż tak wygląda hieroglif, z którego rozwinął się znak dla sumeryckiego boga słońca Babbara.

<sup>9)</sup> *Die Kultur um den Persischen Golf*, tabl. I. fig. 2.

Pismo sumeryckie powstało prawdopodobnie nie z rozwoju archaicznego pisma starszych warstw Mezopotamji, lecz jako bezpośrednie naśladownictwo pisma, które i im za wzór służyło.

Na tabliczkach z archaicznego Uruku i z Djemdet Nasr zanotowane są już rezultaty pomiarów pól. Użyte tu miary długości i powierzchni uchodziły dawniej za sumeryckie. Okazuje się, że Sumerowie przejęli je wraz z odnośnymi wiadomościami geometrycznymi od swoich poprzedników na terenie Azji Przedniej.

Co przejęli z arytmetyki i z algebry, będzie można stwierdzić dopiero po zestawieniu w tych dziedzinach wiadomości Indyj i historycznej Babilonii. Wspólne wiadomości muszą pochodzić z wspólnego źródła, gdyż kultura indyjska wiąże się z kulturą Surghul, poprzedzającą w Mezopotamji sumerycką.

Z przedsumeryckich czasów pochodzą również podstawowe formy świątyni bibilońskiej: Zigurat (pod 5 warstwą archaiczną Uruku, kultura Surghul) i niski gmach, złożony z podwórz, otoczonych komnatami (pałac w Djemdet Nasr). Za pośrednictwem Sumerów zachowały się one do czasów historycznych.

I rozpowszechnione później kanały odchodowe istniały już w Mezopotamji przed Sumerami.

Jeszcze na jedno zapożyczenie z dziedziny architektury chciałabym zwrócić uwagę. Gdy w kulturze Surghul na terenie Uruku znika kolorowa ceramika (czarny wzór na czerwonym tle), powstaje w IV warstwie archaicznej czerwona świątynia z czarnymi mozaikowymi wzorami. To samo widzimy na sumeryckiej świątyni w El Obed, miejscowości pod Urem, na jej fasadzie występują kolory czerwony, czarny, biały i wzory, których w owych czasach nie malowano już na naczyniach.

O wpływie form życia gospodarczego warstw starszych na Sumerów pomówię później.

3. Na terenie Mezopotamji Sumerowie doprowadzili budowę dolmenów do perfekcji: w nekropoli królewskiej w Urze znaleziono wspaniałe grobowce kamienne, kryte coraz bardziej skomplikowanymi kopułami. Naśladując budowę swoich poprzedników, Sumerowie nie używali cegieł płaskich, lecz płasko-wypukłych. Miały one w ubogiej w kamienie ziemi aluwjalnej zastępować kamienie polne, materiał, z którego, jak to widzieliśmy w Tepe Khazineh, Sumerowie początkowo budowali swoje dolmeny. Oczywiście, że przy wprowadzeniu cegły płasko-wypukłej odgrywały przedewszystkiem rolę względy religijne, a nie przyzwyczajenie, jak to utrzymuje Jordan. Widać to wyraźnie w jednym z grobowców w nekropoli

Urskiej z czasów późniejszych. Kopała jego wzniesiona jest, jak zwykle wówczas, z płaskiej palonej cegły, ale kamienie, których zabrakło do wykończenia jednej ze ścian, zastąpione zostały ceglami płasko-wypukłymi. Gdyby te cegły były kwestją przyzwyczajenia, to przecież nie wyrabiano by wogóle innych.

Niewiadomo, czy Sumerowie stworzyli sklepienie i kolumnę. W każdym razie przekrój ich kolumny daje w Musjanie II koła podzielone przez 3 średnice na 6 części równych, a w Kiszu 2 koła koncentryczne, podzielone na 8 części równych. Widać więc tu zastosowanie wiadomości geometrycznych Suzy I.

W Mezopotamji Sumerowie nie malują już swoich naczyń, natomiast kombinacja kolorów czerwonego, czarnego, ewent. niebieskiego i żółto-białego występuje nietylko na fasadach świątyń, lecz i w robotach mozaikowych, i na rysunkach, i w zestawieniu krwawnika, i lapis lazuli ze złotem lub srebrem przy wyrobie klejnotów i t. p.

Wogóle Sumerowie doskonale umieli obrabiać złoto, ich wyroby mają wysoką wartość artystyczną, przesłaniczne są amulety: małe zwierzątka lub ptaszki lane z masywnego złota, oraz głowy zwierząt i całe ich postacie lane lub kute na modelach z drzewa, ewentualnie z asfaltu. Wyrabiano też i wspaniałe naczynia metalowe. Obok złota i srebra znalezione zostały także przedmioty z elektrum. Woolley podaje 2 razy analizę takiego stopu. Raz miały się one składać z 10 proc. miedzi, 30 proc. złota i 60 proc. srebra ze śladami cyny, drugi z 25 proc. złota i 75 proc. srebra. Trudno uwierzyć, żeby te okrągłe liczby, które wyrażają się tu procenty różnych metali w stopie, odpowiadały rzeczywistości, z drugiej strony jednak również trudno uwierzyć, by rezultaty analiz były podawane w przybliżeniu. Nie wiem, co o tem myśleć.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że Sumerowie umieli fabrykować brzozy z chemicznie czystych metali, pokazuje nam to np. następująca analiza: 85.01 proc. miedzi, 14,52 proc. cyny i 0.47 proc. ołowiu<sup>10)</sup>, i że pod koniec czasów przedhistorycznych umieli obrabiać żelazo.

Już w r. 1928 byłam zdania, że Sumerowie owej epoki wytapiali żelazo, pogląd ten dwa razy ogłosiłam drukiem<sup>11)</sup>. Spotkał się on z więcej niż ostrym sprzeciwem krytyków, szczególnie p. St. Przeworskiego. Obecnie sprawa ta jest przesądzona, wobec tego, że Frankfurt znalazł w odnośnych warstwach Tell Asmaru żelazne

<sup>10)</sup> Peake, *Antiquity*, Grudzień 1928, str. 425 i nast.

<sup>11)</sup> Saalburg, grudzień 1928, str. 73 i nast. *Die Kultur um den Persischen Golf*, 1930, str. 30, 76.

ostrze sztyletu, które nie zawiera niklu, to znaczy jest ziemskiego pochodzenia<sup>12)</sup>.

Postęp Sumerów w metalurgji polega nietylko na urozmaiceniu i udoskonaleniu materiału, z którego fabrykowali broń swoją i narzędzia, lecz również na stworzeniu nowych form w tej dziedzinie. Na specjalną uwagę zasługuje zakończona widelkami nasada, mająca zrazu chronić drzewca strzał od nacięcia przez cięciwę (Musjan II), a w następstwie używana, sądząc po jej wielkości, i do włóczni (Wielka nekropola królewska w Urze). Dowodzi to, że Sumerowie wynaleźli już balisty, których cięciwa była naciągana mechanicznie.

Wynalazkiem ich również było zastosowanie macicy perłowej w dziełach sztuki. Robili oni z niej płaskorzeźby i nawet maleńkie rzeźby okrągłe, wykładali nią rozmaite przedmioty, często ozdabiając ją przy tem rysunkami, wreszcie zastosowali ją i do mozaiki, którą odziedziczyli coprawda po swoich poprzednikach, ale bardzo udoskonalili. Pomysł wyzyskania macicy perłowej dla celów artystycznych zrodził się oczywiście nad brzegiem potężnych rzek i morza, a nie w prawdopodobnie górzystej ojczyźnie Sumerów.

Pieczenie i ich wzory przejęli Sumerowie, jak to już powiedziały wyżej, pośrednio z Elamu, natomiast bardzo trudno powiedzieć w jakim stosunku stoi ich rzeźba do istniejącej przed nią na terenie Azji Przedniej. Dotychczas ułatwiano sobie zadanie, przypisując Sumerom rzeźby w stylu, który przyzwyczailiśmy się uważać za sumerycki. Ale czy mamy w tych wypadkach zawsze słuszność, to inne pytanie. A więc np. mówi się, że świątynię G. w Aszurze zbudowali Sumerowie. Tymczasem wzniesiona jest ona z cegiełek płaskich suszonych, charakterystycznych dla kultur Djemdet Nasr i Surghul, a nie z cegieł płasko-wypukłych, jakby się tego należało spodziewać po budowli Sumerów, naczynia w niej zawarte mają wzory czarne, a nie czerwono-czarne, jak w Musjanie II, wreszcie znaleziono tam figurynki, przedstawiające przeważnie ludzi długogłowych. Jeśli dodam jeszcze, że pewne szczegóły zdradzają związek z kulturą północno-indyjską, pochodzenie sumeryckie świątyni G. staje się mocno wątpliwe.

Również mało można powiedzieć o wpływie kultur starszych na literaturę sumerycką względnie babilońską. Podam jednak trochę szczegółów.

Na płytkach z macicy perłowej, zdobiących harfę w grobie jednego z królów, wyrysowany jest lew niosący dzban wina, osioł

<sup>12)</sup> *Antiquity*, Wrzesień 1933, str. 358.

grający na harfie, i t. p. Zwierzęta w pozach ludzkich, któreśmy poznali w Suzie II b, były bogami i w dalszym swym rozwoju przybrały kształty ludzkie. Lecz reprezentacje te i koncepcja, z której się zrodziły, doprowadziły z drugiej strony również do powstania bajki, jak nam to pokazują wyżej opisane rysunki. Zresztą bajka musiała wyprzedzić Sumerów na terenie Mezopotamji, gdyż spotykamy ją i w Indjach, których kultura, jak już mówiłam kilkakrotnie, wykazuje związek ze starszemi od Sumerów warstwami Azji Przedniej. Z tego samego źródła pochodzą oczywiście i egipskie papyrusy satyryczne oraz bajki babilońskie i greckie.

Pewne światło na przedsumerycką literaturę rzuca również epos o Gilgameszu. Przedewszystkiem „Gilgamesz“ według wszelkiego prawdopodobieństwa nie jest imieniem sumeryckiem, a nadto istnieje pewne wyraźne podobieństwo między pieśnią o tym bohaterze a legendą buddyjską. Przerażony śmiercią przyjaciela Gilgamesz opuszcza swoje królestwo, by znaleźć dla siebie życie wieczne, przerażony widokiem starości, choroby i śmierci opuszcza przyszły Budda swoje królestwo, by uwolnić od tych plag całą ludzkość. Legenda buddyjska stoi pod względem myślowym i moralnym znacznie wyżej od Gilgamesza, ale niezaprzeczone podobieństwo między nimi wskazuje na wspólne, t. j. przedsumeryckie źródło.

W końcu należy powiedzieć słów parę o życiu gospodarczem. Teksty z Suzy II b, z Djemdet Nasr i z archicznego Uruku są to rachunki i listy płac świątyń. Gospodarcze znaczenie świątyń jest więc mniej więcej tu to samo, co w późniejszych sumeryckich czasach. Dziełem Sumerów zdaje się natomiast być kontrakt, który po raz pierwszy spotykamy dopiero w Farze (Szuruppak). Nie jest to jednak pewne. W Suzie II b, wzory na kamiennych pieczęciach nie odpowiadają odciskom na tabliczkach glinianych. To samo zaobserwował Langdon w pałacu Djemdet Nars. Nie umiał on sobie tego wytłumaczyć. Jest to jednak bardzo proste. Istniały oczywiście pieczęcie z materiału kruchości niż kamień i teksty pisane na materiale mniej trwałym niż glina. I jedno i drugie zginęło, wskutek czego zostały tylko tabliczki gliniane i pieczęcie kamienne, których wzory nie odpowiadają odciskom na tych tabliczkach. Ponieważ pieczęcie kamienne i tabliczki gliniane znalezione zostały w Djemdet Nasr w jednej komnacie, a w archiwach przechowywano zwykle teksty z odnośniami pieczęciami, a więc przypuszczać należy, że i tamte mniej trwałe pieczęcie i tabliczki kiedyś się tam znajdowały. Byłyby to w tym wypadku także teksty gospodarcze, może kontrakty.

Również wątpliwa jest sprawa pochodzenia pieniądza, który po raz pierwszy spotykamy w tekstach z Fary. Niema go na tabliczkach z Suzy II b, i z Djemdet Nasr, lecz są to przeważnie listy płac, a praca w Babilonii nawet znacznie później była wynagradzana „in natura“.

Przedstawiłam tu pokrótce kulturę czasów przedhistorycznych w Azji Przedniej. Widzimy z tego opisu, że składał się na nią cały szereg ludów i że 3 razy w ciągu tej epoki występują chwile wielkiego twórczego wysiłku, połączonego z ekspansją kulturalną. Są to Suza I, Suza II b, i czasy sumeryckie. W tych ostatnich osiąga przedhistoryczna Mezopotamja kulminacyjny punkt swego rozwoju kulturalnego, a może nawet swojej politycznej potęgi. Wskazują na to bogactwa nagromadzone w królewskiej nekropoli w Urze, tysiące tonn kamienia, sprowadzanego ze znacznej odległości i wreszcie nieprawdopodobna liczba ofiar ludzkich (do 70) w grobach królewskich.

Jeśli jeszcze dodam, że jednocześnie z kulturą sumerycką istnieją pokrewne w Beludżystanie i w Indjach Północnych, że północ Mezopotamji już wówczas była semicka<sup>13)</sup>, że wątpliwem jest, by świątynia G. w Asurze i Tepe Gaura VIII były sumeryckie, to ten cały zaginiony świat przedstawi się nam w zupełnie innym niż dotychczas świetle: nie mamy tutaj jednego lub dwóch ludów, które przyniosły lub stworzyły daną kulturę, lecz tysiącolecia trwający obszar kulturowy, rozciągający się nad zatoką Perską i nad morzem Arabskiem.

Później ośrodkiem świata cywilizowanego było morze Śródziemne, dziś jest nim Ocean Atlantycki. Jak widzimy, ośrodek ten przesuwają się z południowego wschodu na północny zachód, przy czem stwierdzić się dają bardzo daleko idące analogje. Tak np. do obszaru Oceanu Atlantyckiego należy tylko jeden kraj, który nad Oceanem tym nie leży: jest nim Italja, ostatnie centrum poprzedniej cywilizacji, a jedyny kraj z obszaru morza Śródziemnego, który z morzem tem nie ma bezpośredniej styczności jest Babilonia, ostatnie centrum kultury z nad zatoki Perskiej.

Przesunięcie się ośrodka świata cywilizowanego między latami 375 a 600 po Nar. Chr. nastąpiło wskutek najazdu barbarzyńców, którzy świat ten zniszczyli. Wobec tego wydaje się bardzo prawdopodobne, że przesunięcie się świata cywilizowanego z zatoki Perskiej do morza Śródziemnego w r. 3000 przed Nar. Chr. również spowodowane było przez najazd barbarzyńców i zupełny upadek

<sup>13)</sup> W jednej z młodszych warstw archaicznych Kiszu znalazł Langdon pieczęć z semickim imieniem Ilum magir.

dawnej cywilizacji. Tak było w istocie. Na katastrofę tę wskazuje przede wszystkim nagłe ustanie wpływów przednio-azjatyckich w Egipcie i na Krecie, wskutek czego zaczęła się kultura rozwijać samodzielnie na obu tych terytorjach jednocześnie. Pozatem lista dynastji babilońskich sygnalizuje na początku czasów historycznych jakąś katastrofę, którą nazywa potopem. Lecz przed 1 dynastją Urską, pierwszą, która miała tam panować po tym kataklizmie, niema żadnych śladów potopu, natomiast bardzo wyraźnie daje się stwierdzić wielki upadek sztuki. Tak np. pieczęć królowej Nintur, żony Mesannipaddy, pierwszego króla 1 dynastji Urskiej jest tylko mizerną kopją starszych dzieł sztuki tego rodzaju, a następcy jego, Annipaddzie, przypisać należy barbarzyńskie dodatki na pięknej świątyni w El Obed pod Urem, wzniesionej prawdopodobnie przez jednego z królów, pochowanych w wielkiej nekropoli królewskiej. Upadek cywilizacji z nad zatoki Perskiej jest tak głęboki, że przez lat 200 do 300 niema tekstów gospodarczych na terenie Mezopotamji, ustaje fabrykacja bronzu, a nawet umiejętność lania miedzi, obróbka żelaza zostaje zapomniana na lat 1000, t. j. do chwili, gdy wznawiają ją Hetyci, i. t. p. Mimo to orjentaliści upierają się przy rozwoju ciągłym kultury mezopotamskiej, starając się wytłumaczyć w sposób czasami bardzo dziwny zjawiska, które jak najwyraźniej przeczą tej koncepcji. A więc np. ceramika niemalowana, za czasów 1 dynastji Urskiej jeszcze bardzo starannie wykonana, zczasem ulega bardzo wyraźnej dekadencji. Woolley tłumaczy to wzrastającą konkurencją naczyń kamiennych i metalowych, lecz ponieważ te ostatnie służyły do paradnych okazji, a naczynia gliniane niemalowane do codziennego użytku, więc tłumaczenie to nie jest do przyjęcia. Ostatecznie konkurencja firm Gallé i Daum Nancy naprawdę nie może wpłynąć na jakość wyrobów fabryk, produkujących lane szklanki na jarmarki. Gdybyśmy jednak na chwilę przypuścili, że konkurencja między naczyniami kamiennymi i metalowymi z jednej a niemalowanymi glinianymi garnkami z drugiej strony istniała kiedykolwiek naprawdę, to najgroźniej przedstawiałaby się ona za czasów wielkiej królewskiej nekropoli w Urze. A właśnie tam znaleziono doskonale wykonane niemalowane garnki gliniane. Dekadencję naczyń po 1 dynastji Urskiej zrozumiemy bardzo łatwo, jeśli objaśnienia tego zjawiska będziemy szukać w Europie południowej i zachodniej podczas wędrówki narodów. I tam również upadek nie następuje bezpośrednio po najściu barbarzyńców. Grzegorz z Tours pisał nieporównanie lepszą łaciną niż Fredegar.

Ciekawem jest także prześledzenie przejścia barbarzyńców przez Mezopotamję. Daleko na północy, w Tepe Gaura miasto kurczy

się pod groźbą jakiegoś nieznanego nam niebezpieczeństwa, wreszcie zostaje zdobyte i doszczętnie, prawdziwie po barbarzyńsku zburzone. Ten sam los spotkał świątynię G. w Asurze. Lecz już w Kiszu nie niszczyli barbarzyńcy tak dokładnie, w Adabie ograniczyli się tylko do wyrzucenia ze świątyni posągów i innych dzieł sztuki, a w El Obed pod Urem nic nie ruszyli i nawet wyreperowali, jak umieli, uszkodzenia, wywołane zapewne działaniami wojennymi. Widać, że najeźdźcy, przechodząc przez Babilonję, ucywilizowali się nieco, nie dostatecznie jednak, by móc przejąć w całości nagromadzone przez ich poprzedników wiadomości i umiejętności. Ale oczywiście nauczyli się mówić po semicku na północy i po sumerycku na południu i po pewnym czasie przyswoili sobie część kultury, którą znaleźli na miejscu w chwili swego wtargnięcia na terytorjum Mezopotamji.

Widzimy więc, że ośrodek świata cywilizowanego przesuwają się od jednego morza do drugiego, w kierunku północno-zachodnim. Przesunięcie takie jest końcem jednego kręgu kulturowego, a początkiem następnego, przyczem następuje chwilowy upadek, a dopiero później dalszy rozwój. Ewolucja kultury nie jest więc ciągła, od czasu do czasu ludzkość cofa się, jakgdyby dla nabrania większego rozpędu, lecz w każdym razie suma wiadomości i umiejętności świata stale wzrasta.

Znamy dziś 3 kolejne obszary kulturowe, lecz nawet najstarszy z nich, ten z nad zatoki Perskiej, nie był pierwszym w dziejach świata. Oczywiście poprzedzającą go kulturę musimy szukać w kierunku południowo-wschodnim, może w Indonezji<sup>14)</sup>, może jeszcze nawet dalej.

Mamy na to pewne, co prawda niezupełnie wystarczające, dowody. Wspominałam wyżej, że w El Obed Ur I, bezwzględnie starszym od Suzy I, znaleziono modele łanych z metalu siekier, podczas gdy najniższe warstwy Elamu znały tylko miedź kutą. Jest to tylko zrozumiałe, jeśli między El Obed Ur I a Suzą I przyjmujemy jakąś katastrofę, podobną do tej, która położyła kres przedhistorycznej kulturze Mezopotamji.

El Obed Ur I nie było jednak stacją odosobnioną. Znalaziono tam 2 paciorki amazonitu, minerału, którego najbliższem źródłem są góry Nilghiri na południu Indyj.

Otóż według Frobeniusa<sup>15)</sup> w północnych Indjach rozpowszechniony był początkowo kult Wisznu i kremacja, na południu

<sup>14)</sup> *Die Kultur um den Persischen Golf*, str. 89.

<sup>15)</sup> *Indische Reise*, str. 271 i nast.



zaś istniał pochówek pierwszego stopnia i czczono Sziwę. Wisznu ma być zdaniem Frobeniusa słońce, na co zgodzić się można<sup>16)</sup>, natomiast mniej szczęśliwa, wydaje mi się identyfikacja Sziwy z księżycem. Sądzę zresztą, że ważniejsza od tego boga była w czasach najstarszych jego małżonka, Durga, niewątpliwie bogini ziemi i płodności.

Nietylko więc paciorki amazonitu, lecz i forma pochówka, a może nawet i religija wskazują na łączność między El Obed Urem I a Indjami południowemi, a nawet Kambodżą i wyspą Bali, gdyż nie jest wykluczone, że kult Sziwy i Durgi nie był tam wtórny, jak to sądzi Frobenius.

Ponieważ według mojej teorii każdy starszy obszar kulturowy musi leżeć w kierunku południowo-wschodnim w stosunku do następującego po nim, więc z dalszego południowego wschodu niż Indonezja musiał przyjść starszy od pochówka ziemnego dolmen. Nie znaczy to bynajmniej, że przywędrowali stamtąd Sumerowie, jest to możliwe, lecz nie konieczne. Dorobek kulturalny jakiejś kultury rozchodzi się po całym świecie, zapożyczanie odbywa się często nie przez bezpośrednie zetknięcie, lecz przez ludy inne, odgrywające rolę pośredników. Tak np. Arabowie przynieśli między innymi do Europy średniowiecznej arytmetykę i algebrę Indusów oraz broń palną Chińczyków. Coś podobnego mogło się zdarzyć i w wypadku dolmenowego pochówka Sumerów. Dlatego możemy ewentualnie stwierdzić skąd pochówek ten pochodzi, a nie skąd przybył lud, który go używał.

Pozostaje do rozpatrzenia jeszcze pochodzenie języka sumeryckiego.

Są tu 3 możliwości:

- 1) Sumerowie wypracowali go sami;
- 2) przejęli go po najściu na Mezopotamję od jednej z osiadłych tam grup kulturowych.
- 3) przyjęli go razem z pochówkiem dolmenowym z najstarszej kultury świata.

Uważam tę ostatnią ewentualność za najprawdopodobniejszą z rozmaitych względów, które tu za długo byłoby wyluszczać i z których żaden nie może uchodzić za ostatecznie rozstrzygający tę kwestję. Muszę jednak dodać, że przez badania językowe Przyłuski doszedł także do koncepcji południowo-wschodniego pochodzenia języka sumeryckiego.

---

<sup>16)</sup> Ponieważ kultura północnych Indyj pochodzi pośrednio z Suzy I, więc fakt ten potwierdzałby moje przypuszczenie, że kult słońca łączy się tam z pochówkiem drugiego stopnia, względnie z kremacją.

**Amalie Hertz-M<sup>lle</sup>: Le problème soumériqué.**

Dans une étude de synthèse très succincte, l'auteur présente les résultats de ses études antérieures pour préciser la direction sud-orientale d'où devait venir la civilisation et la langue soumériqué. Cette conclusion n'entre pas dans l'explication de pays d'origine des peuples soumériques qui pouvaient venir dans leur future patrie d'autres contrées.

**Zdzisław Zmigryder-Konopka: Au près des sources de la procédure pénale romaine.**

**Kazimierz Zakrzewski: La ruine du monde antique.**

L'auteur s'explique sur les idées qu'il a soutenues dans la discussion de la communication de M. Corrado Barbagallo au VII-e Congrès International des sciences historiques (C. Barbagallo, *Il problema della rovina della civiltà antica*. Résumé des communications, Varsovie 1933, I p. 74 et suiv.). Il commence par quelques remarques concernant la crise économique et sociale du monde hellénistique, déchiré qu'il était à partir de la seconde moitié du III-e siècle av. J.-C. par une révolte des opprimés contre les états exploités et contre les forces directrices de l'économie capitaliste de l'époque. Aux Romains, par le fait de la conquête, s'imposait la tâche immense de la reconstruction du monde antique. Mais l'état romain qui fut, lui aussi, un grand exploitateur, l'état des pillards et des usuriers (*lestēia*), n'était pas capable à s'acquitter de sa mission historique. Pour le prouver, l'auteur observe quelques phases de l'évolution de l'empire romain. Bien que la reconstruction de l'état, due à Auguste et surtout à Trajan, rendait possible une politique constructive, l'empire gardait le caractère d'un état militaire des grands possesseurs, exploitant les campagnes et tenant à l'écart la petite bourgeoisie des travailleurs et des intellectuels. L'auteur analyse les mouvements d'opposition dans le haut Empire et étudie surtout le christianisme comme l'opposition des petits producteurs tendant au renouvellement de la société. En dernière fin de compte l'état romain succomba comme la représentation des forces d'oppressions; la population faisait parfois un accueil tout chaleureux aux envahisseurs germaniques ou saracènes. La révolution chrétienne acquérait le pouvoir, mais elle fit faillite, puisqu'elle laissa à l'empire le caractère d'une puissance militaire et exploiteuse. C'est cette impuissance de la